Nr. 60. Kraków, Środa 6 Lutego 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech: z jednoraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwuraz. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.404.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokolowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rzepas i A. Salamonowej, ul. Szewska 9; Biuro dzienników R. Dupuyra, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchsbauma, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokolowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie H. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Austryackie meandry.

Niedawno zdumionym ludom austryackim, oraz rozbawionej zagranicy przedstawiło się uciesznne widowisko. Poważny officiosus austryacki, w którym przyzwyczajono się zawsze upatrywać wyraz dążeń kierujących kół politycznych Austryi, zaczął nagle koziołkować, wołając donośnym głosem: Precz z Seidlerem! Koziołkował zgrabnie, jak kręgielniana kula czas jakiś, ale gdy widzowie ciekawi zdołali się zoryentować po chwili, dr Seidler stał jak dotychczas niewzruszenie na czele gabinetu. — Toczący się officiosus zatrzymał się w biegu, odbił się od ziemi raz jeszcze równemi nogami, wywrócił jeszcze jedno salto mortale, stanął i oto oficyalne c. k. Biuro korespondencyjne podało do wiadomości publicznej, że »Fremdenblatt« odtąd nie będzie wyrażał poglądów oficyalnych w zakresie polityki — wewnętrznej. Tylko w sprawach polityki zagranicznej jest i badał organom ministerstwa spraw zewnętrznych. Ale mimo to ministerstwo to nie przyjmuje odpowiedzialności za wszystkie enuncyacye tego organu odnośnie do zagranicznej polityki. Co do poglądów zaś w zakresie wewnętrznej polityki i administracyi, odpowiedzialność tę ministerstwo spraw zewnętrznych stanowczo odrzuca.

Są w tem poważnem oświadczeniu c. k. Biura korespondencyjnego dwie zabawne historye. Oto dowiadujemy się przedewszystkiem, że możliwy jest organ oficyalny, który może wyrażać oficyalne poglądy na pewne sprawy, ale może ich także nie wyrażać. Kto chce, niech zgaduje, kiedy wyrażone poglądy mają charakter półoficyalny, a kiedy go nie mają. Zgadliście? Otóż właśnie nie! Właśnie, że nie ten pogląd jest poglądem sfer oficyalnych, tylko tamten drugi! Wczoraj było inaczej? Nie, to była także pomyłka!

Dowiadujemy się jednak i drugiej rzeczy, która jest w Austryi możliwa: oto że ministerstwo spraw zewn. z min. spraw wewnętrznych mogą nie pozostawać w najmniejszej łączności. Gdzieindziej polityka zewnętrzna musi iść ręka w rękę z wewnętrzną polityką, musi być tylko drugą stroną ogólnych narodowych dążeń, wynikiem tych wszystkich procesów, jakie się zewnątrz państwa odbywają. Zewnętrzna i wewnętrzna polityka jest jak ubranie i podszewka, które przykrojone i przystosowane być muszą wzajemnie do siebie. Tak jest we wszystkich innych państwach dzisiejszych. — U nas inaczej!

Rozpoczynając swój wolny kurs w dziedzinie wewnętrznej polityki, ogłosił »Fremdenblatt« linie wytyczne, których na przyszłość będzie się trzymał. I cóż się pokazuje? Z linij tych ułożyło się ni mniej, ni więcej tylko marsowo nasrożone wszechniemieckie oblicze. — Tensam więc hr. Czernin, który dworował sobie w delegacyach, że wybryki publicystyczne wszechniemców są dla niego jedyną rozrywką w tych poważnych czasach, za adlatusa przybiera sobie takiegoż właśnie wszechniemca. — Prawdziwa zagadka. Hr. Czernin zadaje ją nie po raz pierwszy. Począwszy od przyjęcia zasady rewolucyi rosyjskiej o samostanowieniu narodów, do której doczepiono później zgrabną poprawkę: wyłączając naruszenie integralności państwowej, nota bene — Austro Węgier; kończąc zaś na oświadczeniach hr. Czernina w sprawie polskiej, kiedy na ... Wilsona głośno mówi o niepodległej zjednoczonej Polsce w bezsprzecznie narodowych granicach, drugim razem zaś na ucho oświadcza członkom komisyi delegacyjnej dla spraw zewnętrznych, że Królestwo Polskie prawdopodobnie po obwołaniu republiki w Warszawie oddame zostanie Rosyi. Taka sama konsekwencya, jaka się przebija w tym fakcie, że c. k. Biuro korespondencyjne oficyalnie zaprzecza, jakoby hr. Czernin kiedykolwiek wypowiedział się w sposób podobny, równocześnie zaś cenzura pozwala na podtrzymanie przez dziennik oświadczenia, że minister w sposób podany wyraził się istotnie.

Wszechniemiecki organ officiosa austryackiego mówi o konieczności utrzymania przodującego stanowiska Niemców w Przedlitawii, jako rdzenia samego państwowości austryackiej. Jako najważniejszą zasługę Niemców austryackich podaje, że oni umożliwili Austryi finansowe przetrwanie wojennego kryzysu. — Skromnie przemilcza przytem, że właśnie niemieckie kraje Przedlitawii ze stolicą państwa na czele, stały się ogniskiem lichwy, wysysającej ostatki sił ze społeczeństwa. Nie wspomina »Fremdenblatt«, że każdy milion koron, subskrybowany przez instytucye finansowe austryackie na pożyczkę wojenną, okupowany był nowymi monopolami i licencyami handlowemi, wydającemi na łup lichwiarzy warstwy najuboższe. W aktach pewnego procesu wiedeńskiego, który sprowadził przesilenie w ministerstwie wojny, znajdują się w tym kierunku cenne wskazówki. Dzięki przodującemu swemu stanowisku, jakie kraje niemieckie Przedlitawii osiągnęły z nastaniem stanu wojennego, wszystkie inne kraje austryackie stały się terenem wyzysku, który tamte kraje bogacił. Wara więc mówić o finansowem ocaleniu państwa!

Lecz i pod innymi względami roszczenia Niemców do stanowiska przodującego, jakie się im należy rzekomo za zasługi w czasie wojny położone około państwa, pozbawione są całkowicie podstawy. Minister honwedów, Szurmay, odpowiadając na interpelacyę w Sejmie węgierskim, przyznał wyraźnie, że jakkolwiek nie może podać cyfr dokładnych, procent wybranych do wojska mężczyzn był na Węgrzech o wiele wyższy, aniżeli w krajach austryackich. Co do nas, najlepiej będzie powołać się na artykuł »N. W. Tageblattu«, który wywodził, jakie znaczenie ma Galicya dla państwa, a pojawił się na dni kilka przed enuncyacyami officiosa austryackiego. Mówi on, że Galicya jest krajem najlepiej zaludnionym w Przedlitawii i stąd ma też ogromne znaczenie **dla siły zbrojnej monarchii. My zresztą wiemy**, że najwięcej krwi dla obrony monarchii przelali właśnie polscy i ruscy chłopi z Galicyi. Mówi »N. W. Tageblatt« dalej o znaczeniu Galicyi, jako rynku zbytu dla przemysłu austryackiego i o zaopatrywaniu przez Galicyę krajów zachodnich monarchii w niezbędne dla życia produkty: chleb, ziemniaki, ropę i sól. Czasy wojenne dowiodły najlepiej, że bez Galicyi Austrya nie mogłaby przetrwać. Czas więc, by w oficyalnych i nieoficyalnych kołach austryackich zaprzestano wreszcie mówić o zasługach, jakie wyłącznie Niemcy położyli dla państwa w czasie wojny i o przodującem stanowisku, jakie im się na tej podstawie w państwie należy!

Stopp.

Po rokowaniach berlińskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Wczoraj wieczorem skończyły się tutejsze konferencye polityczno-wojskowe. Hr. Czernin i Kuehlmann wieczorem wyjechali do Brześcia Litewskiego.

Czy układy z delegatami rosyjskimi w Brześciu okażą się skutecznymi, stało się obecnie wątpliwem. Sądzić jednak można, że Trocki, który rokowania czwórprzymierza z Ukrainą z widocznem śledzi naprężeniem, okaże więcej ustępliwości, gdy pokój między czwórprzymierzem a Ukrainą uważać będzie musiał za pewny.

Wiedeń, 6 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Przyjazd hr. Czernina, dr Kuehlmanna i Ludendorffa wywołał w Berlinie rozmaite sensacyjne pogłoski o stosunku Austro-Węgier do Niemiec, tudzież o sposobie ostatecznego załatwienia sprawy polskiej. Wszystkie te pogłoski — zapewnia berliński korespondent »N. Fr. Presse« — są jednak zupełnie nieuzasadnione. Nieprawdą jest w szczególności, aby między Niemcami a Austro-Węgrami istniały poważne różnice w kwestyi wyżywienia. Obie strony mają raczej zamiar pomagania sobie nawzajem.

Nieprawdą jest też, że układy w Berlinie dotyczyły głównie sprawy polskiej, która załatwioną będzie ostatecznie dopiero po ukończeniu rokowań w Brześciu Litewskim.

Berlin, 6 lutego.

W naradach przedstawicieli Austro-Węgier i Niemiec brali także udział generał Hoffmann i poseł z centrum Erzberger. Mają zapaść rozmaite uchwały, zwłaszcza z powodu szkodliwego oddziaływania na politykę zagraniczną strajków w Austro-Węgrzech i Niemczech.

»Lokal-Anzeiger« stwierdza, że stałość kierownictwa państwowego i jasność zarządzeń naczelnej komendy wojsk wyłączają wszelki powód do zaniepokojania, nawet gdyby rokowania w Brześciu Litewskim poszły niepożądanym torem.

Głos niemiecki o rokowaniach pokojowych.

Berlin, 6 lutego.

»Koelnische Zeitung« przynosi z powodu rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim następujące urzędowe informacye:

Jest rzeczą stwierdzoną, że **Trocki pragnie wywołać rewolucyę światową, nie troszcząc się ani o pokój, ani o wolność narodów.**

Nasi przedstawiciele w Brześciu uczynili wszystko na rzecz pokoju. Rozbicia rokowań i jego skutków nie potrzebujemy się obawiać. **Cokolwiek się stanie, Niemcy i Austro-Węgry mogą spokojnie czekać na chwilę, w której zostanie zawarty pokój z Ukrainą.**

Prawdziwe stanowisko Trockiego.

Sztokholm, 6 lutego.

Jak twierdzą osobistości, znające dobrze położenie w Rosyi i posiadające dobre informacye, opinia publiczna w Petersburgu jest przekonana, że opór Trockiego przeciwko zawarciu pokoju z mocarstwami centralnemi **jest tylko pozorny.**

Lenin i Trocki wiedzą dobrze, że stanowisko ich byłoby straconem w chwili, gdyby rokowania o pokój zostały rozbite. Wewnętrzne położenie Rosyi jest takie, że **jedynie pokój z mocarstwami centralnemi może przywrócić jako tako uporządkowane stosunki.** Największy nacisk na rząd wywierają przedstawiciele chłopów, którzy **domagają się jak najrychlejszego pokoju.**

Ultimatum do Trockiego.

Berlin, 6 lutego.

»Taegliche Rundschau« donosi:

Obiega tu wiadomość, że do Trockiego ma **być wystosowane pewnego rodzaju ultimatum.**

Środki militarne.

Berlin, 6 lutego.

»Berliner Lokal-Anzeiger« pisze:

Jeżeli Lenin i Trocki nie zmienią swojego stanowiska, w takim razie **trzeba będzie pomyśleć o »rychłej regulacyi ze strony militarnej«.**

„Arbeiter Ztg" o wojnie i pokoju.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 lutego.

W artykule p. t. »Debata trwa dalej« wskazuje »Arbeiter Zeitung« na ruch pokojowy, szerzący się w całej Europie. Imperyalizm koalicyi może odrzucić pokój tylko dlatego, ponieważ może powiedzieć swoim ludom, że mocarstwa centralne nie okazują gotowości do zawarcia pokoju, który koalicya mogłaby przyjąć. Gdyby powiedziano otwarcie, że mocarstwa centralne nie potrzebują niczego, co mogłoby naruszyć jakieś prawo, jakiś interes żywotny ludów koalicyi, usunąłby gniew ludów rychło rządy koalicyi, pragnące zamknąć dziś wszelką dyskusyę pokojową. Dlaczego hr. Hertling nie powiedział otwarcie, że jest gotów opróżnić Belgię nie ograniczając jej samodzielności ani pod względem wojskowym ani gospodarczym, a jedynie pod warunkiem, że Anglia odda Niemcom ich kolonie? Dlaczego Berlin nie chce przeobrazić Alzacyi i Lotaryngii w państwo demokratyczne w łonie Niemiec? Dlaczego układy o Kurlandyę i Litwę prowadzono tak, że koalicya ukuć może z tego broń przeciw czwórprzymierzu? Dlaczego hr. Czernin nie powiedział, że nie chce zabrać ani jednej wioski serbskiej czy też rumuńskiej? Dlaczego hr. Czernin, dzisiaj, gdy ani Tryest ani Dalmacya nie są zagrożone, tak nieubłaganie mówi o granicach włoskich? Hr. Czernin powinien zażądać w Berlinie jasności.

Chcemy wiedzieć, czy prowadzimy wojnę tylko dla utrzymania stanu przedwojennego, czy też walczyć musimy dalej dla jakichś szalonych planów wszechniemców. **Ludy Austryi uznają dalsze ofiary za niezbędne tylko wtedy, gdy przyjdą do przekonania, że jedynie z winy koalicyi wojna toczy się dalej, nie zaś z powodu imperyalistycznych celów Niemiec, Austro-Węgier i Bułgaryi.**

O gabinet pacyfistyczny w Anglii.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi:

»Daily News« żądają ustąpienia Lloyd George'go, gdyż gabinet Lloyda Georgea nie może zawrzeć pokoju z powodu swego konserwatywnego stanowiska. Król powołać powinien do steru gabinet nowy, czysto robotniczy, składający się z przywódców robotników i pacyfistów.

Artykuł ten wywarł w Londynie wielkie wrażenie.

Ofenzywa włoska.

Wiedeń, 6 lutego.

O położeniu na froncie włoskim przychodzą następujące informacye:

Z bardzo rozległych przygotowań włoskich wynika, **że Włosi nie tylko podejmują w dalszym ciągu częściową akcyę wojenną na wyżynie Asiago, tudzież pomiędzy rzekami Brenta i Piave, lecz także chcą swoje ataki posunąć dalej aż do Adygi.** Główne siły włoskie znajdują się na tym froncie.

Warunki, wśród których Włosi uskuteczniają swoje ataki, stały się dla nich korzystniejszymi z tego powodu, że mogą opierać się o stanowiska, zbudowane aż do lata 1916 roku. Trzeba to uwzględnić, oceniając bohaterstwo wojsk austro-węgierskich, które muszą odpierać znacznie silniejsze kolumny nieprzyjacielskie.

O przedłużenie zawieszenia broni z Rumunią.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Zawieszenie broni z armią rumuńską na froncie południowo-zachodnim istniało od dnia 13 grudnia. Zawieszenie broni zawarte zostało w Fokszanach między sprzymierzonymi a generałem Czerbaczewem, ówczesnym głównodowodzącym na froncie rosyjsko-rumuńskim. Zawieszenie broni z Rumunią właśnie upływa, to też będzie musiało być odnowione. **Rokowania w tym kierunku mają się toczyć w Fokszanach.**

Kaledin przeciw bolszewikom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 6 lutego.

»Wojenni Izwiestia« donoszą z Babadagu, że — według wiadomości z Odesy — **większa część garnizonu moskiewskiego ciągnie pod wodzą Kaledina przeciw wojskom bolszewickim.**

Bolszewicy wobec Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 lutego.

(Biuro Wolffa). Rząd bolszewików rozesłał wczoraj następującą depeszę iskrową: »Do wszystkich okrętów, towarzyszy rezerwistów! Nikt nie powinien przyjąć uwolnienia od rezerwy, **dopóki mieszczańska biała gwardya w Finlandyi nie zostanie zniszczona,** gdyż jej zwycięstwo jest szkodą dla naszej rewolucyi. Potrzebne uzbrojenie zostanie w odpowiednich ilościach przesłane.

Interpelacya Koła polskiego w sprawie zajść lwowskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 lutego.

»N. Fr. Presse« oraz inne pisma tutejsze donoszą:

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów zgłosiło Koło polskie następującą interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych:

Dnia 2 lutego odbyły się we Lwowie demonstracye uliczne. Padły także strzały. Dwie osoby zostały zabite. Bliższych okoliczności nie znamy. Zapytujemy tedy ministra spraw wewnętrznych: 1) Czy ekscelencyi wypadki te są wiadome. 2) Czy ekscelencya zamierza wdrożyć surowe śledztwo. 3) Czy ekscelencya zamierza pociągnąć winnych do odpowiedzialności i wydać zarządzenia, aby zapobiedz na przyszłość takim wypadkom.

Wiadomość tę, podaną w dzisiejszem porannem wydaniu »Nowej Reformy«, cenzura krakowska skonfiskowała. Podajemy ją ponownie, z powołaniem się na dzienniki wiedeńskie, które w całości ją pomieściły, bez przeszkód ze strony cenzury wiedeńskiej.

Listy lubelskie.

(Kor. »N. Reformy«).

Lublin, 2 lutego.

(Z życia prowincyi. — Sejmiki powiatowe. — Po wyborach. — Hasła polityczne sejmików. — Kursa i wykłady. — Życie kulturalne).

(i) Pod wpływem nowych, dogodniejszych warunków ogólnych również i na prowincyi naszej ruch społeczny i praca publiczna żywszem bić poczyna tętnem.

Walnie do tego przyczynia się wprowadzenie instytucyi samorządu lokalnego.

Pewien ruch na prowincyi wywołały ostatnio wybory do sejmików powiatowych. Większa własność ziemska poszła do nich ławą i solidarnie; wśród włościan zauważyć się dawała rywalizacya różnych kierunków; jedne okolice wybierały głównie stronników P. S. L., inne Zjednoczenia Ludowego.

Gdy tylko sejmiki zgromadziły się, na jaw wystąpiło ich doniosłe znaczenie nietylko gospodarcze, ale i polityczno-społeczne. Wszystkie sejmiki, które głos w sprawach ogólnych podniosły, wyraziły hołd dla rządu warszawskiego, wzmacniając tem jego stanowisko. Sejmiki wschodnich powiatów, np. zamojskiego, hrubieszowskiego i biłgorajskiego, na wstępie swej działalności stwierdziły bezwzględną polskość swych terenów i kategorycznie wypowiedziały się przeciwko ukraińskim zakusom. — Ważnym, politycznym momentem działalności sejmików, do której one już się przygotowują, będą wybory delegatów do Rady Stanu.

Sejmiki odrazu zajęły się doniosłymi sprawami lokalnymi. Oto parę przykładów: Sejmik zamojski obradował nad sprawą ochrony lasów i wprowadzeniem sądów we wszystkich gminach. Sejmik kielecki postanowił starać się o reformę gminną, o jak najrychlejsze założenie szkół w gminach, które ich nie posiadają, i podjąć walkę sanitarną z tyfusem plamistym i syfilisem.

Sejmiki w najbliższym czasie przejmą różne agendy Komitetów ratunkowych, które dotychczas odgrywały doniosłą rolę, jako społeczne organy w znamiennym stopniu regulujące sprawy aprowizacyjne, dobroczynne, kulturalne i oświatowe.

W miasteczkach naszych coraz sprawniej działa samorząd miejski. W szeregu miasteczek wydał on już rezultaty nader pomyślne. Za przykład pod tym względem służyć może Zamość, gdzie Rada miejska kieruje aprowizacyą, reguluje sprawy budowlane, opiekuje się szkolnictwem i instytucyami kulturalno-dobroczynnymi, podnosi wygląd estetyczny miasta, a ostatnio przystąpiła do organizacyi własnej milicyi.

Od dłuższego czasu prowincya nasza ma możność fachowego kształcenia się na różnego rodzaju kursach.

Instytut naukowy w Puławach otwiera niezadługo jednoroczne kursy leśne.

Fatalna premiera.

(Ze wspomnień „jednorocznego").

Dawno już nie doznałem tak wielkiego wrażenia, jak dziś, gdy wracając z biura komendy, spotkałem kolegę, Seweryna Dolskiego, również towarzysza broni, bladego z rozpaczy, skrzywionego jakimś nieokreślonym bólem, toczącym jego od lat szkolnych jeszcze nadwątlony pracą i głodem organizm.

Skulony we dwoje, uosabiał swą postacią wszystkie jednocześnie choroby, o których istnieniu przy przeglądach wojskowych pospolitacy beznadziejnie lekarzy przekonywać usiłują. Nie dziwiłem się też wcale, dowiedziawszy się, że Seweryn przez komisyę wojskowo-lekarską za zdolnego do służby polowej uznanym został, bo dla takich jak on łazarzy, tylko śmierć bohaterska na polu chwały może być istotnem zbawieniem...

Na moje pełne współczucia zapytanie o powód rozpaczy, zdążył mi tylko odpowiedzieć z ... melancholii:

— Jutro na front!...

Uścisnąłem mu dłoń w milczeniu i przesłałem ostatnie, tak, prawdopodobnie ostatnie spojrzenie przyjacielskiej wierności a równocześnie powziąłem niezłomne postanowienie urządzić dziś jeszcze na cześć bohatera ucztę pożegnalną.

Nagle przykra myśl rozwiała moje intencye. Przypomniałem sobie, że dziś w teatrze premiera: „Powrót wiosny" i że żona moja ubiegłej soboty po powrocie moim z Klubu o godz. 3-ciej nad ranem, wymusiła na mnie, zdecydowanym przeciwniku wszelkich teatralnych nowości, obietnicę, że w przyszłości będę jej na każdej sobotniej premierze w teatrze miejskim towarzyszyć. Obietnicą tą okupiłem sobie spokój i zapewnienie, że się teściowa moja o czasie mojego powrotu na łono rodziny nie dowie.

Znając stanowczość decyzyi mojej małżonki i bezowocność wszelkich z mej strony wysiłków, by postawić na swojem, powziąłem szybko plan strategiczny. Postanowiłem subtelną wrażliwość mej żony na dolę walczących w okopach żołnierzy do tego stopnia podniecić, że mnie sama nakłoni do wyświadczenia przyjacielowi „ostatniej przysługi"...

Zważywszy, że bezpośrednia wymiana zdań w tej drażliwej kwestyi nie sprowadzi tak pospiesznie i bez miotania gromów małżeńskich upragnionego dla mnie rezultatu, wpadłem do najbliższej po drodze apteki i zatelefonowałem:

—Kochana żono, pragnę dziś pójść z tobą do teatru...

— Dziękuję ci bardzo, drogi mężu... — przerwała żona, wyprowadzając mnie z kontenansu.

— Właśnie spotkałem kolegę szkolnego, który jutro nad ranem wyrusza na front — pospiesznie dodałem.

— Rozumiem mój drogi, dobrze, dobrze...

— Halo, halo... halo... — beznadziejnie wołałem.

Rozmowa skończona. Zmartwiałem. Byłem przekonany, że żona moja, przewidując moje zamiary, słuchawką telefonu uderzy o ścianę i w ten sposób małżeńskiej sielance położy koniec...

Nigdy dotychczas żona nie okazała tyle wyrozumienia dla moich osobistych pragnień i kołeżeńskich obowiązków, jak w tej właśnie chwili, w której najmniej na nie zasłużyłem...

— Rozumiem, mój drogi... — powtarzałem półgłosem bezustannie, przepraszając ją w duchu za każdą, kiedykolwiek wyrządzoną jej krzywdę.

Byłem wprost dumnym z siebie, uważając się za odkrywcę nowych tajników kobiecej psychy.

Postanowiłem od tej chwili przeprowadzać swoją wolę rozmową na odległość, przez pismo, posłańca, najchętniej przez telefon, nie narażając więcej siebie ni żony na nieporozumienia i sprzeczki, jakie bezpośrednia wymiana sprzecznych w małżeństwie poglądów za sobą pociąga...

Uwiadomiłem pospiesznie towarzyszów o pożegnalnej uczcie i dorożką pojechałem do domu, aby się rzucić w strój wieczorowy na znak dyskretnej żałoby, bo tak uczcić należy przyjaciół, którzy spieszą na front, aby krew oddać ojczyźnie w ofierze.

W domu stół był nakryty, uginał się wprost pod ciężarem pieczywa, win i owoców, zdaje się na to tylko, by mi uprzyjemnić chwilę poprzedzającą smutne pożegnanie z kolegą, który dziś wieczorem będzie jeszcze z nami, a już jutro może z wieńcem wawrzynu na skroni, koniec zwycięski okrutnej wojnie niezawodnie położy...

Przy stole żona czekała już mojego powrotu. Z jej uśmiechu, każdego ruchu i słowa biło tyle serdecznego ciepła, iż się na próżno siliłem na objawy wzajemnego przywiązania i wdzięczności. Było mi w tej chwili u boku mej małżonki tak dobrze, jak jeszcze nigdy dotychczas!

Wielbiłem w duchu jej zalety, wyliczałem każdy jej przymiot z osobna, i czyniłem sobie wyrzuty, że ich dotąd nie umiałem należycie poznać i ocenić...

Niepomiernie mnie tylko dziwiło, że żona ani słowem nie wspomina o przyjacielu, którego dziś uczcić zamierzam ona, której łzy żalu spływały po twarzy na widok każdego żołnierza w rynsztunku...

Nie wspominała żona również ani słowem o bilecie wstępu, przeznaczonym pierwotnie dla mnie, a teraz zupełnie zbytecznym... Czyżby go zwróciła kasie teatralnej?

Zastanawiałem się nad tem, jakich słów użyć i w jaki wypowiedzieć je sposób, aby zapobiedz ewentualnej dyskusyi na śliski temat kolizyi obowiązków wobec powołanych na plac boju przyjaciół i wobec własnej małżonki...

Jeden zręczny manewr mógłby przekonać żonę, że zastosuję się w zupełności do jej życzenia, dając polecenie lokajowi, aby ją oczekiwał po przedstawieniu pod gmachem teatru...

Mimo wszystko miałem jednak wrażenie ciszy przed burzą...

Kilkakrotnie poruszyłem wargami, aby kilka słów ze siebie z wysiłkiem wydobyć, ale widocznie instynkt samozachowawczy nakazywał bezwzględne milczenie... (C. d. n.).

Józef Maschler.

W Lubartowie odbyły się niedawno dwudniowe ogólne kursa rolnicze dla włościan.

W Zamościu w grudniu otwarto 4-o miesięczne kursy rolnicze dla chłopców wiejskich, a niedługo także rozpoczną się 5-cio tygodniowe kursy rzemieślnicze.

Wydział Budowlany Głównego Komitetu Ratunkowego organizuje w najbliższym czasie kursy zawodowe dla cieśli, murarzy i innych rzemieślników w Kazimierzu Lub., Krasnym Stawie, Lubartowie, Zamościu, Chełmie i innych miasteczkach okupacyi.

Równie żywym nurtem płynie ruch kulturalny. Tu w pierwszym rzędzie zanotować należy niedawno urządzone w Chełmie i Zamościu powszechne wykłady uniwersyteckie. W ruchu kulturalnym doniosłą rolę odgrywa nauczycielstwo. W centrach, mieszczących szkoły średnie, ruch ten jest specyalnie żywym. W Zamościu np. stale odbywają się odczyty naukowe, obchody (mickiewiczowski, filomatów, styczniowy) i kursa dla analfabetów. Macierz szkolna i Uniwersytety Ludowe w szeregu miejscowości prowadzą czytelnie, biblioteki i urządzają pogadanki. Wśród pionierów ruchu kulturalnego poczesne miejsce zajmuje nauczycielstwo z Galicyi.

Krakowska Rada powiatowa.

W dniu 31 stycznia z. r. odbyło się przy pełnym komplecie pod przewodnictwem p. dra Stefana Łęczyńskiego, a w obecności delegaty c. k. namiestnictwa p. Władysława Kowalikowskiego i szefa powiat. Urzędu gospodarczego p. dra Władysława Studzińskiego — posiedzenie Rady powiatowej krakowskiej dla uchwalenia budżetu na rok 1918.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący, zagajając posiedzenie, podniósł w gorącem, dłuższem przemówieniu zasługi ś. p. delegata Adama Fedorowicza, położone dla powiatu krakowskiego.

Po przyjęciu protokółu — zgłosił członek Rady powiatowej p. Józef Serczyk we formie nagłej dwa wnioski, dotyczące krytycznego położenia ludności podmiejskiej i wiejskiej powiatu krakowskiego pod względem zaopatrzenia jej w środki żywności i opału. Nagłość tych wniosków uchwalono, a następnie przeprowadzono nad nimi szczegółową dyskusyę, w której wykazano, że od sierpnia po koniec grudnia ubiegłego roku, c. k. namiestnictwo na poczet kontyngentu dla powiatu krakowskiego, wynoszącego 34 wagony mąki, wydało po dzień posiedzenia tylko 15 wagonów, że na miesiąc styczeń b. r. c. k. starostwo nie wydzieliło wcale mąki dla bezrolnej ludności mimo, że powiat krakowski, wyznaczony dla oddania zapas zboża już odstawił. W ciągu dalszym wykazano, że zapotrzebowanie ludności pod względem opału nie jest pokryte ani w dziesiątej części, że są gminy, w których kilka rodzin przy jednem ognisku gotuje dla siebie żywność i że Wojenna Centrala handlowa może nawet z przyczyn od siebie niezależnych, obowiązkowi swojemu zadość uczynić nie może.

Po tak szczegółowej dyskusyi obydwa wnioski zostały uchwalone jednomyślnie, w szczególności postanowiono poczynić jak najenergiczniejsze starania w c. k. namiestnictwie, by ludność bezrolna, otrzymała na przyszłość pełny kontyngent mąki, a w sprawie węgla postanowiono, założyć dwa powiatowe składy, jeden we wschodniej, a drugi w zachodniej części powiatu, w którychby można było przypadający dla powiatu krakowskiego zapas węgla gromadzić i równomiernie między gminy dzielić.

W związku z tą sprawą poruszono równocześnie sprawę konfiskowania środków żywności, przemycanych przez granicę Królestwa w stronę powiatu krakowskiego. Mowcy, którzy w tej sprawie zabierali głos, z naciskiem podkreślili, obecny stan rzeczy, odmienny od stanu, w jakim znajdowało się miasto Kraków i powiat krakowski przed wojną pod względem sprowadzania środków żywności z Królestwa. Przed wojną bowiem mimo rosyjskiego kordonu — Kraków i gminy podmiejskie zasilały się bardzo obficie w środki żywności z Królestwa sprowadzane, dzisiaj zaś mimo to, że część Królestwa stanowi okupacyę monarchii austro-węgierskiej, granica jest obstawiona potrójnym kordonem wojskowym, straży skarbowej i żandarmeryi i w ten sposób zamknięto wszelki dowóz do miasta, liczącego obecnie prawie dwa razy tyle ludności co przed wojną, ale nadto z powiatu samego, wszelką skonstatowaną na podstawie teoretycznego obliczenia nadwyżkę zboża wywozi się, a dla ludności bezrolnej i podmiejskiej nie przydziela się tego kontyngentu mąki, który równie na podstawie tego samego obliczenia jej się należy.

W tem dla miasta i ludności podmiejskiej bardzo krzywdzącej postępowaniu, skonstatowali mowcy te dwa drastyczne momenty, że po pierwsze konfiskatę środków żywności przemycanych przez granicę Królestwa nie przeprowadza się na samej granicy, ale w odległości i nawet kilkukilometrowej od granicy i że skonfiskowanych artykułów dotycząca władza nie przeznacza dla aprowizacyi powiatu.

Po wyjaśnieniach ze strony prezydyum, że w tym kierunku poczyniono już pewne starania, uchwalono sprawy tej z oka nie spuszczać i o ulgi dla miasta i powiatu u miarodajnych czynników starać się.

W ciągu dalszym posiedzenia przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału i zatwierdzono wszystkie sprawy, które w zastępstwie Rady powiatowej, przez wydział powiatowy, jako sprawy niecierpiące zwłoki zostały załatwione.

W dyskusyi nad budżetem, do uchwalenia którego z kolei przystąpiono, zabierali głos poszczególni członkowie Rady zwłaszcza, gdy chodziło o kredyty na utrzymanie poszczególnych dróg, a po otrzymaniu odpowiednich wyjaśnień ze strony referenta spraw drogowych, Rada powiatowa uchwaliła przedłożony sobie preliminarz w sumie wydatków na 267.584 K., a skoro suma dochodów własnych preliminowana jest na 98.504 K., postanowiła na pokrycie niedoboru w sumie 169.080 K nałożyć 65 procent dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich w roku 1917 przypisanych.

Nakoniec poruszono sprawę bardzo doniosłą dla powiatu, a mianowicie sprawę wyznaczonego do oddania na powiat krakowski kontyngentu ziemniaków w ilości 1400 wagonów, na poczet którego dotychczas oddano tylko 296 wagonów i co do ściągnięcia reszty zachodzi bardzo wielka trudność, gdyż w wyznaczeniu kontyngentu nie uwzględniło c. k. namiestnictwo tego zapasu, który gminy dobrowolnie we formie ziemniaków wczesnych na wyżywienie miasta Krakowa dowiozły, a to w ilości z górą 200 wagonów, a następnie z tego powodu, że w teoretycznem oznaczeniu wspomnianego kontyngentu, przyjęło c. k. namiestnictwo przeciętny zbiór z jednego morga tak na gruntach włościańskich, jak i dworskich znacznie wyższy, aniżeli był w rzeczywistości i wyższy od przeciętnego zbioru, obliczonego przez c. k. starostwo w Krakowie.

Ten stan rzeczy przedstawiła już deputacya Rady powiatowej wraz z posłami ziemi krakowskiej, w dniu 10-go stycznia 1918 roku p. prezydentowi kraj. Urzędu gospodarczego, generałowi hr. Lamezanowi, a obecnie Rada powiatowa krakowska przez swoją jednomyślną w tym przedmiocie powziętą uchwałę, postanowiła zgłoszony przez deputacyę postulat jeszcze raz poprzeć. W szczególności uchwalono:

1) Zwrócić się z żądaniem do c. k. kraj Urzędu gospodarczego o polecenie użycia wszelkich nadwyżek na zaopatrzenie powiatu i o zwolnienie powiatu krakowskiego od jakiegokolwiek dalszego kontyngentu wywozowego.

2) O zwolnienie c. k. starostwa w Krakowie od rozesłania gminom poleceń dostawy nałożonego, a nie dostarczonego kontyngentu ziemniaków.

Na uchwale postanawiającej wybór dwóch delegatów Rady powiatowej do c. k. powiat. Urzędu gospodarczego w celu należytego unormowania akcyi zapomogowej, posiedzenie zamknięto.

Rozszerzenie kompetencyi Centrali odbudowy w dziale przemysłowym.

Na odbytej przed niedawnym czasem konferencyi międzyministeryalnej w Wiedniu, została kompetencya Centrali Odbudowy Galicyi w Sekcyi (III) przemysłowej ustaloną w następujący sposób:

1) Przysługuje jej prawo przyznawania subwencyi na urządzenie i budowę zakładów przemysłowych do wysokości 5.000 koron, pożyczek zaś do wysokości 10.000 koron. Ewentualnie mogą na budowę obecnie być stawiane wnioski, opiewające i na wyższą kwotę subwencyjną — do 30.000 koron.

2) Zaliczki na poczet dostarczyć się mających Centrali odbudowy materyałów, mogą być udzielane do dowolnej wysokości.

Kredyty maszynowe lub materyałowe w ogóle »in natura«, mogą być udzielane we własnym zakresie działania do wysokości 200.000 koron, przyczem, o ile to nie są materyały czy maszyny pochodzące z własnych zapasów, Centrala musi występować jako strona zakupująca u firm i dostarczająca kredytobiorcy. W wypadkach kredytów »in natura« ponad 200.00 K., należy odnosić się do ministerstwa robót publicznych o zezwolenie. Nadto wymagane jest zezwolenie ministerstwa robót publicznych we wszystkich wypadkach »Wirtschafts-Förderungs«, bez względu na wysokość kwoty.

Kredyty w gotówce na cele podniesienia gospodarczego przedsiębiorstw (Wirtschaftsförderung) mogą być udzielane do dowolnej wysokości, przyczem w każdym wypadku należy się odnosić do ministerstwa robót publicznych.

Na urządzenie zakładów przemysłowych mogą być udzielane subwencye gotówkowe do wysokości 5.000 koron.

Na ten sam cel mogą być udzielane pożyczki gotówkowe do wysokości 10.000 koron.

Na urządzenie i budowę zniszczonych zakładów przemysłowych mogą być udzielane subwencye do wysokości 30.000 koron, nie wyższe jednak od bezpośrednich szkód wojennych oszacowanych na zasadzie wartości z roku 1914. Te sprawy subwencyjne mają być wraz z pożyczkowemi przedkładane do zaopiniowania subkomitetowi Rady przybocznej sekcyi III.

8) Wszystkie powyższe formy pomocy mogą być stosowane równocześnie w każdym poszczególnym wypadku.

Kronika.

Kraków, dnia 6 lutego.

W SPRAWIE REKWIZYCYI ZRABOWANYCH DZIEŁ SZTUKI otrzymujemy z krajowego Urzędu Konserwatorskiego następujące pismo: Wśród rokowań pokojowych należy ze strony polskiej podnieść żądanie zwrotu, względnie odszkodowania za dzieła sztuki, zrabowane i wywiezione lub zniszczone przez wojska w czasie obecnej wojny. Urząd konserwatorski zwracał się kilkakrotnie już z apelem do poszkodowanych, aby nadsyłali wykazy strat, jakie wskutek wojny w dziedzinie zbiorów sztuki i przedmiotów artystycznych ponieśli, jednakże nie wiele dotąd otrzymał dostatecznych i wyczerpujących informacyi. Wielu właścicieli zaniechało zapewne zgłoszenia swych szkód w przeświadczeniu bezowocności wszelkich kroków w tym kierunku. Nie ulega jednak wątpliwości, że w obecnych warunkach politycznych mogą tego rodzaju usiłowania być uwieńczone choćby częściowym rezultatem. Z drugiej strony zaś zestawienie szkód jest ważne dla dziejów naszej sztuki i kultury.

Urząd konserwatorski wzywa przeto ponownie o nadsyłanie mu danych dokładnych tak o zatraconych przedmiotach i ich wartości artystyczno-historycznej jak i okolicznościach, wśród jakich utrata nastąpiła (przez jaki organ, na czyj rozkaz i t. p.). Uzyskany tą drogą materyał posłuży do podjęcia odpowiednich kroków i dochodzeń. Ze względu na rokowania z Rosyą należy odnośne informacye nadsyłać jak najrychlej do Urzędu konserwatorskiego, Kraków, ul. Łobzowska l. 4.

PODMIEJSKA KUCHNIA WOJENNA. Staraniem kierownika powiatowego Urzędu gospodarczego w Krakowie, p. dra Studzińskiego, oraz przy pomocy grona ofiarnych obywateli, otwarto wczoraj w Prądniku Czerwonym pierwszą podmiejską kuchnię wojenną, z której korzystać będzie mogło 500 rodzin. Kuchnia wydawać będzie śniadania, obiady i kolacye po minimalnych cenach. I tak: obiad kosztuje 80 h, kolacya 60 h, z czego połowę dopłaca rząd. Ponadto wydaje kuchnia bezpłatnie śniadania dla dzieci szkolnych.

Na uroczystość otwarcia kuchni przybyli: dr Studziński wraz z urzędnikami starostwa, posłowie pp.: Klemensiewicz i Serczyk, Rada gminna, nauczycielstwo miejscowe, oraz grono pań ze Stowarzyszenia niewiast katolickich. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Rychlak, proboszcz parafii św. Mikołaja. P. dr Studziński imieniem powiatu podziękował ks. Rychlakowi za poświęcenie lokalu, w końcu zaś przemówienia zwrócił się w serdecznych słowach do przybyłej ludności, oświadczając, że kuchnia nie ma na celu żadnej kupieckiej spekulacyi, lecz jedynie tylko dopomożenie biednej ludności w tych ciężkich warunkach. Przemawiali jeszcze: poseł Serczyk i naczelnik gminy, p. Sitko. O godzinie 12 w południe zaczęto wydawać smaczny obiad, złożony z dwóch dań, mianowicie z barszczu i kaszy z kiełbasą. Do obiadu zasiadło kilkadziesiąt osób z najuboższej warstwy. Kuchnia pozostaje pod kierownictwem znanej na tem polu działaczki, p. Rychlewskiej.

TANIE KUCHNIE LUDOWE. Onegdaj odbyło się posiedzenie członków wydziału żydowskiej kuchni ludowej, na którem r. m., dr Rafał Landau, złożył sprawozdanie za rok 1917. W roku tym wydano w kuchni około 187.000 obiadów. Od połowy września 1915 roku wydaje się tam ciepłe kolacye dla niezamożnej ludności. W roku 1917 wydano tych kolacyj 44.000. Obiady i kolacye wydawane są za skromną opłatą, nadto najubożsi, i to bez różnicy wyznania, otrzymują je bezpłatnie. Kuchnię niedawno rozszerzono tak, że obecnie korzysta z niej około 800 osób. Komitet pań pod kierunkiem drowej Rozalii Warschauerowej opiekuje się stale powyższą instytucyą.

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny l. 2). Dzisiaj, we środę, wykład profesora dra Grabowskiego o Mickiewiczu, jako krytyku literackim.

Jutro mówić będzie p. Łubieński o Glucku z ilustracyą wokalną p. Preidlowej. Początek wykładów o godzinie 6 wieczorem.

Najbliższe zebranie literackie (w niedzielę o godzinie 5 po południu) przyniesie w programie nieznane kreacye dyr. A. Lelewicza, oraz koncert muzyczny.

WIECZORY PIEŚNI. Czwarty z cyklu wieczorów pieśni Jana Śliwińskiego odbędzie się w piątek, dnia 8 b. m., o godzinie 7½ wieczorem w sali Instytutu muzycznego (ulica św. Anny l. 2). W programie Piotr Corneliusz i Franciszek Liszt.

KONKURS NA PROJEKTY OZDÓB NA DRZEWKO. Seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej (Kraków, ulica Grodzka l. 13) przypomina, że stały konkurs na projekty ozdób na drzewko trwa w dalszym ciągu, a posiedzenie sądu konkursowego odbędzie się z końcem lutego bieżącego roku.

MASŁO DUŃSKIE W KRAKOWIE. W sklepach miejskich kończy się już sprzedaż masła duńskiego, którego sprowadzono 72 beczki do Krakowa. Z tych zapasów gmina otrzymała do rozsprzedaży 25 beczek. Masło spoczywało w składach przeszło 6 tygodni, ponieważ nie można było porozumieć się w sprawie rozdziału tego artykułu.

WYWÓZ ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH Z GALICYI. Przytrzymane wczoraj po południu na dworcu towarowym trzy wagony ze zbożem i fasolą były wysłane z Kołomyi do Niemiec pod fałszywą deklaracyą. Zboże podobno pochodziło z rekwizycyi w Galicyi wschodniej. Krajowy urząd gospodarczy winien oddać to zboże do dyspozycyi gminy krakowskiej.

DEFRAUDACYA W KASIE MIEJSKIEJ. Dochodzenia przeciwko Józefowi Onyszkiewiczowi, b. kasyerowi miejskiemu o sprzeniewierzenie 285.000 koron prowadzi sędzia śledczy p. Wachalowicz, który już przesłuchał tak Onyszkiewicza, jak Sitzmannową. Dochodzenia będą szybko ukończone ze względu na przyznanie się aresztowanego i na zebrany w zupełności materyał dowodowy. Sprawa będzie przedmiotem rozprawy jeszcze w czasie marcowej kadencyi sądu przysięgłych.

Sprzeniewierzona suma wynosi 285.000 koron.

PROCES O USZKODZONY OBRAZ. W sprawie wczorajszej notatki, dotyczącej sporu o odszkodowanie za uszkodzony obraz p. Męciny Krzesza, stwierdzamy, iż obraz ten nie miał nic wspólnego z firmą S. Schmausa.

Z kraju.

Z JASŁA. Na ulicach miasta pojawiły się dnia 24 stycznia b. r. plakaty, podpisane przez radcę namiestnictwa i kierownika starostwa Łęczyńskiego, postanawiające:

1) Po godzinie 5 po południu nie wolno nikomu opuszczać mieszkania, ani bez przepustki ukazywać się na ulicach miasta.

2) Z uderzeniem godziny 5 po południu mają być pozamykane szczelnie i nieprzystępnie dla gości wszystkie sklepy, szynki i inne lokale publiczne, tudzież bramy domów i kamienic.

3) Wszelkie gromadzenie się na ulicach i placach w ilości czterech osób w jednej grupie, jako też urządzanie pochodów jest wzbronione.

Za wykroczenie przeciw powyższym zarządzeniom zostanie każdy natychmiast aresztowany i ukarany aresztem do dni 14.

UMIASTOWIENIE TEATRU WE LWOWIE. Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady przybocznej lwowskiej, odbytem pod przewodnictwem dra Rutowskiego, po krótkiej dyskusyi Rada przyboczna na wniosek p. Schneidra oświadczyła się jednogłośnie za umiastowieniem teatru. Uchwałę tę komisarz rządowy, dr Rutowski, zatwierdził. Tem samem sprawa teatru została załatwiona i niebawem opracowany zostanie szczegółowy plan organizacyjny.

POMOC LWOWA DLA POLSKICH UCHODŹCÓW Z ROSYI. Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady przybocznej lwowskiej prez. dr Rutowski przedstawił Radzie fatalne położenie Polaków uchodźców z Rosyi, przeważnie żołnierzy armii rosyjskiej, którzy w ostatnich kilku tygodniach masowo przeszli na tę stronę frontu, celem przedostania się do rodzinnych stron. Około 40 000 ludzi znajduje się w obozach koncentracyjnych w kilku miejscowościach bliżej frontu położonych, skąd partyami wysyłani są w głąb kraju, przejeżdżając przez Lwów. Ludzie ci, umieszczeni w koszarach przy ul. Zyblikiewicza i na Cytadeli, cierpią głód i zimno, oraz brak odzieży i bielizny i w takich warunkach wyczekują na załatwienie sprawy dalszej ich wysyłki. Celem ulżenia doli uchodźców, zarząd miasta poczynił już kroki u władz wojskowych, oraz w generał-gubernatorstwie w okupacyi austryackiej Królestwa Polskiego, prosząc równocześnie o wydanie zarządzeń, aby ułatwiono uchodźcom możliwie najszybszy powrót do kraju.

Z inicyatywy zarządu miasta zostanie utworzony specyalny komitet pomocy dla uchodźców, zaś Rada przyboczna uchwaliła na te cele 10.000 koron. Komitet rozwinie akcyę w kierunku aprowizowania uchodźców i dostarczenia im bielizny i odzieży. — Nadto uchwalono zwrócić się do władz z prośbą o zezwolenie rozpisania składek w całym kraju, a ofiary, jakie napływać będą, rozdzielane będą między uchodźców bez różnicy wyznania i narodowości.

ZWŁOKI W PEŁTWI WE LWOWIE. We wtorek rano w korycie Pełtwi w pobliżu wału kolejowego zauważyli przechodnie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Do wyłowienia zwłok wezwano straż pożarną.

Z Królestwa Polskiego.

OTWARCIE URZĘDU POCZTOWEGO W DĘBLINIE. Dnia 11 ub. m. otwarto dla ruchu prywatnego na austro-węgierskiem terytoryum okupacyjnem Królestwa Polskiego etapowy urząd pocztowy i telegraficzny w Dęblinie.

Dopuszczone do transportu są w obrocie: a) do tego urzędu: karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki, gazety, próbki towarowe, polecone listy (za powziątkiem do 1.000 K), pakiety bez deklarowanej wartości (za powziątkiem do 1.000 K), wartościowe przekazy pocztowe i telegramy; b) z tego urzędu: karty korespondencyjne, otwarte listy, druki, gazety, próbki towarowe, polecone listy (za powziątkiem do 1.000 koron), pakiety bez deklarowanej wartości do wagi 10 kg. (za powziątkiem do 1.000 K), listy z podaną wartością, nadane w stanie otwartym, przekazy pocztowe i czeki pocztowej Kasy oszczędności i telegramy.

Telegramy do Dęblina mogą być nadawane także w języku polskim.

ARCHIDYECEZYA WARSZAWSKA W CYFRACH. Według spisu duchowieństwa dyecezyi warszawskiej za rok 1918, liczy obecnie archidyecezya: dekanatów 14, kościołów parafii pierwszej klasy 12, drugiej 18, trzeciej 263, kościołów filialnych 49, kościołów zakonnych 6, klasztornych 3 (jeden męski Kapucynów w Nowem Mieście i dwa żeńskie PP. Sakramentek i Wizytek w Warszawie).

Duchowieństwo składają: J. E. ks. dr Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, J. E. ks. arcybiskup dr Kazimierz Ruszkiewicz, sufragan warszawski, oraz 607 księży świeckich.

Kapitułę metropolitalną składają prałaci archidyakon ks. Leopold Łyszkowski, scholastyk, ks. Ludwik Porewczyński i kustosz ks. dr Zygmunt Chełmicki, kanonicy: ks. Stanisław Gall, ks. Henryk Piątowski, ks. Antoni Szlagowski, ks. Marcel Ciemniewski, ks. Jan Siemiec, ks. Antoni Marmo, ks. Władysław Szcześniak. Kapitułę kolegiaty łowickiej składają: prepozyt ks. Roman Rembieliński, dziekan ks. Marceli Karpiński i archidyakon ks. Władysław Sędziakowski, kanonicy: ks. Karol Szmidel, ks. Piotr Krzywicki i ks. Tomasz Bielawski.

Alumnów w seminaryum metropolitalnem jest 146, w rzymsko-katolickiej akademii duchownej w Petersburgu 6, zakonnic w klasztorze PP. Wizytek i PP. Sakramentek jest 3., sióstr Miłosierdzia, pracujących przy szpitalach i przy zakładach dobroczynnych w Warszawie i całej archidyecezyi jest 421. Wiernych w Warszawie jest 571.820, na prowincyi 1.314.905.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO

We środę, dnia 6 b. m.: »Pan Jowialski« Al. hr. Fredry.

We czwartek, dnia 7 b. m. »Pan Jowialski« Al. hr. Fredry.

Zmiana granic obszarów wojennych w Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 lutego.

»Wiener Ztg.« ogłasza:

Wskutek ogłoszenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4 bm. naczelna komenda armii, zmieniając dotychczasowe rozgraniczenia obszarów wojennych w Austryi, zarządza:

Dalszy obszar wojenny w Galicyi i Bukowinie zostaje zniesiony.

Wschodni ściślejszy obszar wojenny obejmuje powiaty: w Galicyi: Brzeżany, Borszczów, Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Trembowla, Husiatyn, Czortków, Zaleszczyki.

Na Bukowinie polityczne powiaty: Zastawna, Kocmań, Czerniowce, Storożyniec, Seret, Radowce, Kimpolung, Gurahumora, Suczawa i okręg sądowy Stanestie powiatu Waschkoutz nad Czeremoszem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski